



Wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej nie będzie – nowa kadencja za pół roku

## Wybory dopiero na wiosnę

Bogusław Szarek, przedstawiciel załogi w Radzie Nadzorczej i przewodniczący „Solidarności” w ZG „Polkowice-Sieroszowice”, przedstawił Radzie wniosek kilkunastu central związkowych o nie dopuszczenie po raz kolejny do marnotrawienia pieniędzy spółki i nie rozpisywanie nowych wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej. Przedstawione stanowisko skłoniło Radę, żeby wystąpić do radców prawnych o opinię. Po upewnieniu się, że takie rozwiązanie jest zgodne z prawem Rada Nadzorcza zdecydowała, że nie będzie organizować ponownego głosowania i można „wstrzymać” sprawę do wyborów kolejnej kadencji. Sprawa niepowołania przedstawicieli załogi do Rady nie pozostaje jednak zamknięta. Wciąż nie odpowiedzieli za łamanie prawa ministrowie skarbu państwa z Platformy Obywatelskiej. Komitet Obrony Praw Pracowniczych oraz Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” wystąpili w tej sprawie do Rzecznik Praw Obywatelskich Ireny Lipowicz.

Wybory do Rady Nadzorczej rozpisywano kilkakrotnie, choć pracownicy zawsze wybierali tych samych kandydatów, m.in. przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” Józefa Czyczerskiego. Scenariusz był ten sam. Ministerstwo Skarbu Państwa – główny udziałowiec KGHM – nie zgadzało się na powołanie przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej na Walnym Zgromadzeniu. Kabaret trwa tak długo, że mamy już trzeciego ministra skarbu. Każdy z nich beczelnie łamał prawo, które jasno stanowi, że wynik wyborów pracowniczych jest wiążący dla Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. Postępowanie polityków Platformy Obywatelskiej nie zmieniło się nawet wobec jednoznacznej opinii Rzecznik Praw Obywatelskich i Sądu Najwyższego za koniecznością respektowania prawa i przyjęcia przedstawicieli załogi do Rady. Platforma Obywatelska nie liczy się z opinią najważniejszych instytucji w Polsce. Nie mówiąc już o szanowaniu prawa i obywateli.

### RPO kontra MSP – walka dla formalności

Wymiana korespondencji między Rzecznik Praw Obywatelskich Ireną Lipowicz a Ministrem Skarbu Państwa Włodzimierzem Karpińskim wzbudziła wiele kontrowersji. Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawiła swoje racje posługując się przepisami zawartymi w ustawach, Konstytucji, publikacjach naukowych i orzeczeniach sądów. Jako jedyny zgodny z prawem sposób umożliwiający niepowołanie reprezentanta załogi do Rady Rzecznik wskazuje na prawomocny wyrok sądu za przestępstwo. Przewodniczący Józef Czyczerski nigdy nie był skazany, a w związku z manifestacją sprzed biura zarządu z 5 maja 2011 r. nie został aresztowany ani nawet spisany. Rzecznik stwierdziła też, że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy jest zobligowane do powołania w skład Rady Nadzorczej pracowników wybranych w wyniku wyborów. Rzecznik nie wyklucza, że dbanie o interesy pracowników (nawiązanie do manifestacji) może iść w parze z dobrem spółki.

Powyższe argumenty nie trafiły na podatny grunt i minister Skarbu Państwa pozostał przy swoich wątpliwych „racjach”. Wspomniał jedynie o *Zasadach nadzoru właścicielskiego*, według których negatywna ocena działalności członków Rady Nadzorczej powinna skutkować nieobsadza-

niem w ciągu 3 lat danego kandydata w organach nadzoru w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. **Zgodnie z tym założeniem i wyborami dopiero na wiosnę, minister nie powinien już blokować wyboru Józefa Czyczerskiego do Rady Nadzorczej, ponieważ kadencja trwa trzy lata i za pół roku się skończy.** Czy tak się stanie – zobaczymy. W międzyczasie Rzecznik Praw Obywatelskich ma podjąć dalsze prawne kroki w celu wymuszenia na ministerstwie powołania przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej jeszcze tej kadencji. Ma poinformować o swoich krokach w bliżej nieokreślonej przyszłości.

### Rzecznik Praw Obywatelskich czy Platformy Obywatelskiej?

Pachnie nam to przeciąganiem sprawy w czasie, w końcu za pół roku nowe wybory. Jako dowód może poświadczyć fakt, że Pani Rzecznik nie zamierza informować listownie o dalszych działaniach, lecz zachęca do wejścia... na swoją stronę! Tam mają być zamieszczone „ewentualne” nowe informacje. Z drugiej strony Minister Skarbu Państwa niemalże skopiował od swojego poprzednika wyjaśnienie ws. niepowołania do Rady Nadzorczej reprezentacji pracowniczej i w ogóle nie odpowiedział na kwestie postawione przez Rzecznik Praw Obywatelskich. Minister jawnie przyznaje się do łamania zapisu Konstytucji i ignoruje ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, której zapis jest przecież oczywisty („wiązący wybór”). Rzecznik po uzyskaniu tak lekceważącej odpowiedzi, jak gdyby nigdy nic przeszła do porządku dziennego. Co prawda Pani Irena Lipowicz jest była posłanką z ramienia Unii Wolności i koleżanką Donalda Tuska, więc nie można dziwić się jej działaniu. Jako obywatele sprzeciwiamy się jednak wykorzystywaniu urzędu w tak instrumentalny i polityczny sposób. Rzecznik Praw Obywatelskich ma wiele możliwości wpływania na organizacje lub osoby nie przestrzegające prawa. Rzecznik może korzystać z pomocy prokuratury, Najwyższej Izby Kontroli, Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i może wnioskować do Prezesa Rady Ministrów ws. nieprzebrzegania prawa przez podległego mu ministra. Nieważne, z którego nadania jest Pani Rzecznik. Ma ustawowy obowiązek doprowadzić tę sprawę do końca, ukarać winnych i zaprowadzić porządek. Komitet Obrony Praw Pracowniczych w najbliższych miesiącach będzie RPO o tym przypominać.

To już pewne, że słabe wyniki finansowe wpłyną na niższą nagrodę z zysku dla pracowników

## Zysk mniejszy, a winnych brak?!

Wygląda na to, że zamiast obiecanych przez prezesa Wirtha 24% nagrody z zysku, będzie jedynie 18% – w dodatku przenosząc część wydatków inwestycyjnych na kolejny rok. Wina zrzucana jest przede wszystkim na niskie ceny miedzi i srebra. Tak naprawdę nie byłoby sprawy, gdyby np. nie wprowadzono szkodliwego, politycznego podatku od niektórych kopalni, który dotyczy wyłącznie jednego podmiotu w Polsce – KGHM-u – wyciągając corocznie 2 mld zł. My znamy prawdziwego winnego całej sytuacji, największego szkodnika tego kraju. Mowa o Polskiej Zjednoczonej Platformie Obywatelskiej.

Podatek od niektórych kopalni, to nie jedyny problem, z którym boryka się Polska Miedz. Dochodzi jeszcze 5 mld zł na budowę elektrowni atomowej, ponad 10 mld zł na abstrakcyjne zagraniczne inwestycje, wypłata

2 mld zł dywidendy, uruchamianie chilijskiej kopalni za ok. 4 mld zł więcej niż planowano i kredyty pładrujące resztki pieniędzy w spółce. Przy tak wielkich obciążeniach narzuconych Polskiej Miedzi w końcu musiało dojść do zmniejszenia zarobków załogi. Jeszcze w ubiegłym roku poseł Platformy Robert Kropiwnicki zapewniał, że podatek od niektórych kopalni nie zmniejszy pracownikom dochodów. Fałszywe obietnice pokazały prawdziwe oblicze posła PO. Ciekawe czy chociaż przeprosi, nie mówiąc już, że zrekompensuje pracownikom niższe zarobki...

Nie dość, że KGHM ma słaby wynik finansowy, to jeszcze wypowiedziana została umowa z agencją MDI. Prezes Wirth ma teraz problem. Wcześniej dzięki agencji od PR-u można było przekuć w sukces każdą kwestię, np. kiepską inwestycję w kanadyjską Quadrę. Przy ich pomocy usunięto z przestrzeni medialnej pierwszą, pozytywną wypowiedź prezesa Wirtha na wieść o podatku od miedzi i srebra. Szukaj wiatru w polu, bo teraz czytając prasę dowiadujemy się, że prezes Wirth bronił KGHM przed podatkiem niczym Rejtan. **W wyniku nieodpowiedzialnej polityki rządu i władz spółki pracownicy otrzymają niższe wynagrodzenie. Od kilku lat nie było normalnych podwyżek dla wszystkich pracowników. W przyszłym roku płaca minimalna wzrośnie o 80 zł. To będzie próba dla prezesa Herberta Wirtha, który obiecywał na spotkaniu ze związkami zawodowymi, że nagroda z zysku wyniesie 24%. Wiadomo, że tak nie będzie. Prezes KGHM i polityk partii rządzącej zapewniali jednak, że pracownicy nie ucierpią. Przy każdej okazji będziemy przypominać o tych słowach, a możliwość wyrównania strat widzimy w kwotowym podwyższeniu kategorii osobistego zaszeregowania dla wszystkich pracowników. Pytanie brzmi, czy można zawierzyć danemu słowu prezesa jednej z największych polskich spółek?**

## Abonament oszczędności na zdrowiu?

W ostatnim numerze „Pryzmatu” opublikowaliśmy list czytelnika, który chciał skorzystać z pakietu medycznego i zmuszony był oczekiwać na wizytę u specjalisty dłużej niż regulaminowe pięć dni roboczych – podobnie w kwestii przeprowadzenia niezbędnych badań. Nagły przypadek wymaga natychmiastowej diagnozy i leczenia, więc pacjentowi pozostało leczyć się w prywatnym gabinecie za własne pieniądze. Dostaliśmy od czytelników „Pryzmatu” informacje, że nie był to odosobniony przypadek i wiele osób nie załapało się na termin pięciu dni. Jeden z pracowników przyszedł na wizytę do chirurga a ten stwierdził, że pacjent pomylił gabinet i został odesłany z problemem do... kosmetyczki! Sytuacja również znalazła swój koniec w prywatnym gabinecie lekarskim i uszczupleniem własnego portfela. Abonament medyczny za jedną osobę kosztuje ok. 45 zł (licząc 35 zł składki KGHM-u i 10 zł podatku płaconego przez pracownika) – rocznie 540 zł. Z abonamentu korzysta ponad połowa pracowników, mniej więcej 10 tys. osób. Daje to sumę 5,4 mln zł brutto. Czy za takie pieniądze Miedziane Centrum Zdrowia nie jest w stanie wywiązać się z zawartej umowy? Nie wspominając już o poważnym traktowaniu pacjentów...

**Dyrekcja O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” nie zmienia angaży, żeby nie podnosić pracownikom zarobków**

## Oszczędności na pracownikach

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy oddziale ZG „Polkowice-Sieroszowice” uzyskała odpowiedź w sprawie operatorów samojedźdnych maszyn górniczych pod ziemią z uprawnieniami górnika, którym nie zmienia się angaży na górnika operatora. W wystąpieniu pod koniec września piśmie „Solidarność” pytała o przyczyny długotrwałego zaniechania w awansowaniu pracowników oraz ilość osób z wydziałów TGS, TG i TC będących w takiej sytuacji. Jak się okazało sprawa dotyczy aż 72 pracowników.

W odpowiedzi na pismo czytamy, że „decyzja o zmianie stanowiska pracy oraz związane z tym podwyższenie kategorii osobistego zaszeregowania jest autonomiczną decyzją Dyrektora Oddziału, podejmowaną na podstawie pozytywnej opinii bezpośrednich przełożonych pracownika”. Same dodatkowe kwalifikacje górnika są niezbędne do zmiany angaży, ale ponoć niewystarczające. Kompletnie niezrozumiała jest logika dyrekcji. Jeżeli pracownik ma kwalifikacje wymagane dla dozorca i wykonuje pracę dozorcę, to powinien mieć płacone jako dozorca, a nie jako ślusarz-mechanik.

Prawda jest taka, że dyrekcja oszczędza na pracownikach na stanowiskach robotniczych. Zmiana stanowiska pracy oznacza wyższą kategorię zaszeregowania i wyższe „koszty” dla pracodawcy. Ciekawe czy taka sama sytuacja ma miejsce na stanowiskach nierobotniczych? Nigdy nie słyszeliśmy o podobnym przypadku... Oczywiście jest, że pracownicy wykonują ciężką pracę, więc powinni być zatrudniani i wynagradzani jako górnicy operatorzy. Czy pracodawca sugeruje, że pracownicy są niedoświadczeni, niekompetentni i nie nadają się do pracy na takim stanowisku? Dzieje się to w momencie, w którym lekką ręką wydawane są ok. 2 mln zł na odprawki dla wiceprezesów, którzy okazali się być niewystarczająco dobrymi menadżerami. Na to są pieniądze i nikt za bardzo się nie przejął – w końcu to zaledwie 2 mln zł, co to jest przy wspaniałej kanadyjskiej inwestycji wartej jakieś 10000 mln zł?! 72 osoby ciężko pracują i oszczędza się ich kosztem, bo budżet się nie zamyka. Pracownicy podnoszą kwalifikacje i nie jest to doceniane, ciekawe jak to się ma a propos motywowania do wydajniejszej pracy...

**Pracownicy odpowiedzieli na apel „Solidarności” składając liczne propozycje zmian w nowopowstałych oddziałach**

## Wspólnie zmienimy organizację pracy O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

W ostatnim numerze „Pryzmatu” przewodniczący Bogusław Szarek apelował do pracowników o propozycje zmian dotyczące oddziałów Odstawy Oponowej, Przygotowania Produkcji i Strzałowych. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” bardzo dziękuje członkom związku i pracownikom za złożone uwagi. Liczne propozycje zmian są pozytywnym zaskoczeniem. Po ich analizie jednoznacznie można stwierdzić, że pracodawca powinien wyczołfać się z organizacji tych oddziałów. Komisja wystąpiła o spotkanie z dyrekcją ws. tych uwag.

W międzyczasie pojawiła się informacja, że zaczynają być zmieniane miejsca pracy pracownikom przodowym i mają oni przejść na oddział strzałowy, który również nie spełnia swoich wymogów. Jaki jest sens przenoszenia pracowników? Po trzech latach stwierdza się, że brakuje pracowników na oddziale strzałowym. Chyba tylko po to się ich przenosi, a przecież oni mają spełniać inne zadania, które im dano w oddziale przygotowania produkcji. Ze względu na brak norm obsady ponownie przekładani są do oddziałów wentylacyjno-drogowych operatorzy spychów i obrywaków, którzy przed zmianami oddziału przygotowania produkcji byli na oddziałach mechanicznych.

Do czego tak właściwie zmierzamy? W tych działaniach nie widać celu, lecz chaos i próbę naprawiania niewydolnej organizacji pracy. Przy dzisiejszych cenach miedzi produkcja w „Polkowicach-Sieroszowicach” wychodzi na zero i w każdej chwili może być nieopłacalna. Po co zaczynamy manewrować w organizacji pracy, która w naszej ocenie przez lata była sprawdzona? Uważamy, że trzeba powrócić do systemu organizacyjnego, który był przed 2011 r. – ze stałym podziałem na górnika i mechanika. Nie zgadzamy się na rozwiązania, które godzą w produkcję Polskiej Miedzi. Powróćmy pracownikom spokojnie i wydajnie pracować, zamiast przeprowadzać bezsensowne i szkodliwe eksperymenty.



# Aktualności

## Półroczne odszkodowanie dla zwolnionej szwaczki

Zwolniona z fabryki firanek za wywieszenie flagi „Solidarności” kobieta nie wróci do pracy. Szwaczka otrzyma za to od pracodawcy półroczne zadośćuczynienie. Pod koniec marca br. Michael Schroeber, wiceprezes firmy ADO (obecnie Rileta) Sp. z o. o. w Legnicy zwolnił dyscyplinarnie kobietę za to, że wywiesiła na bramie flagę „Solidarności”. Nie przeszkodził mu w tym fakt, że szwaczka jest członkinią Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i podlega szczególnej ochronie. Kobieta pozwała pracodawcę do sądu. Domagała się przywrócenia do pracy. Wspierała ją w tym „Solidarność”, która pod zakładem urządziła kilka pikiet, a także zgłosiła sprawę do prokuratury. Ta wszczęła śledztwo w sprawie nieprzestrzegania przez Zarząd Spółki ustawy o związkach zawodowych i prawa pracy. Trwający od maja proces toczył się w legnickim Sądzie Rejonowym. Zakończył się 9 października br. ugodą. Szwaczka zadowolona się cofnięciem dyscyplinarki i wypłaceniem zadośćuczynienia w wysokości wynagrodzenia za 6 miesięcy. Do pracy wrócić już nie chce.

## Ruszył nowy serwis informacyjny „Tygodnika Solidarność”

Czytelnicy znajdą tu informacje, analizy i komentarze dotyczące bieżących wydarzeń społecznych, politycznych, a także, a może przede wszystkim – z życia NSZZ „Solidarność”. W serwisie zamieszczane są felietony, materiały video i galerie zdjęciowe. Informacje podzielono na 10 kategorii: Związek, Kraj, Świat, Praca, Społeczeństwo, Porady Prawne, Historia, Kultura, Sport i Turystyka. W ramach każdej z nich na stronie głównej portalu codziennie pojawiają się najświeższe informacje i komentarze. Czytelnicy znajdą w serwisie także omówienie najważniejszych materiałów zamieszczanych w wydaniu papierowym „Tygodnika Solidarność”. Nowy serwis „Tygodnika Solidarność” to także forum publicystyczno-informacyjne służące wymianie opinii i informacji, głównie w środowisku związkowców i pracowników, ale otwarte dla wszystkich zainteresowanych. „Solidarność” zapewnia obiektywne dziennikarstwo na wysokim poziomie merytorycznym. Wejdź na nową stronę: [www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)

## Hanna Gronkiewicz-Waltz zostaje

Za odwołaniem w referendum prezydent Warszawy było 95% głosujących, a 5% sprzeciwiło się temu. Frekwencja wyniosła 25,6% przy wymaganych 29,1%, żeby referendum było ważne. Nie obyło się bez skandalu. SLD stwierdziło, że referendum odwoławcze jest niepotrzebne. Jak donosi portal [niezalezna.pl](http://niezalezna.pl) w zamian za ciche poparcie szef Sojuszu w Warszawie uzyska stanowisko wiceprezydenta stolicy. Kilkadziesiąt znanych osób publicznych podpisało się pod listem poparcia dla prezydent Warszawy i apelowało do mieszkańców, aby... nie szli do wyborów. Jak na ironię te same osoby w poprzednich wyborach nawoływały, by iść na wybory i spełnić swój obywatelski obowiązek. W czasie ciszy wyborczej Gazeta Wyborcza w sobotnim numerze opublikowała na okładce artykuł, w którym był jasny sygnał: popierasz Platformę? Nie idziesz na wybory... Sytuacja bardzo podobna do działania Donalda Tuska, który apelował za rządów PIS-u, by nie płacić abonamentu telewizyjnego. Gdy doszedł do władzy zmienił zdanie i zaczął ściągać zaległe należności od ludzi, którzy go posłuchali.

## Nobel na zamówienie

Tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla przyznano Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW), która, co ciekawe, dopiero rozpoczęła swoje działania w Syrii. Historia lubi się powtarzać. W przeszłości pokojowego Nobla otrzymał Barack Obama za plany szczenia pokoju. Niedawno chciał nieść pokój Syrii raketami Tomahawk. Nobla dostał też Al Gore, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych za „walkę” z globalnym ociepleniem, które nie wiadomo czy istnieje.

## Polacy uciekają z Polski

Liczba polskich emigrantów ciągle rośnie. Z informacji dziennika „Rzeczpospolita” wynika, że GUS nie publikuje przerażających danych by nie zaszkodzić Platformie Obywatelskiej. 2,13 mln Polaków przebywało za granicą w końcu 2012 roku. To o 70 tys. więcej niż w 2011 r. i 130 tys. więcej niż w 2010 r. Polacy zatem – mimo że mieli wracać, a zachód Europy rozwija się wolniej – wciąż uciekają z kraju. Zbliżamy się do rekordowej liczby emigrantów zanotowanej w 2007 r. Wtedy było ich 2,27 mln.

## Ukraina odwraca się od Rosji

Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowicz ma dość współpracy z Rosją, która nie traktuje Ukraińców jak partnera. Janukowicz chce integracji z Unią Europejską. Na wieść o tym Rosjanie przyznali Ukrainie kredyt w wysokości 750 mln dolarów na zakup gazu, a Gazprom udostępnił jej gaz po cenie ulgowej 260 dol. za tysiąc metrów sześciennych. Dotychczas cena dla Ukrainy wynosiła 400 dol. i była wyższa niż np. dla Wielkiej Brytanii, do której trzeba gaz transportować drogą wodną. Ukraina chce podpisać umowę o wolnym handlu z Unią Europejską, zrywając kontakt z Rosją i uniezależniając się od wschodniego sąsiada w przeciągu kilku lat. Od Rosji odwraca się też Kazachstan, który nie chce już integracji i rozpoczął proces wyjścia z Unii Celnej. Przykład Ukrainy pokazuje, że z Rosjanami trzeba rozmawiać jak równy z równym, czego nie można powiedzieć o polityce rządu Tuska. Z pewnością dlatego kupujemy gaz od Rosji po bardzo wysokich cenach.

## Drugi tablet dla posła

Jak donosi portal [niezalezna.pl](http://niezalezna.pl) posłowie otrzymali tablety zakupione przez Kancelarię Sejmu. Kosztowały one podatnika 1,5 mln zł. Jak dowiedział się dziennik „Fakt” posłowie dostaną jeszcze po drugim, gdyby się okazało, że... jednego zapomnieli i został w domu. Jak widać kryzys faktycznie minął, szkoda tylko, że wyłączony w Sejmie.

## Chodzi o biznes

O odstąpieniu od realizacji obecnej polityki klimatycznej Unii Europejskiej zaapelował do premiera Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Powodem było oświadczenie komisarz Komisji Europejskiej ds. działań w dziedzinie klimatu, że obecna polityka klimatyczna UE będzie kontynuowana bez względu na to, czy podstawy naukowe, na których się opiera, są prawdziwe. A o tym, że prawdziwe być nie muszą, świadczy piąty raport Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu (IPCC). Wynika z niego, że od 15 lat temperatura na świecie znajduje się w stagnacji i do końca stulecia nie wzrośnie więcej niż 1,5°C. (...)

*„Z tego, co powiedziała komisarz wynika jednoznacznie, że tu nie chodzi o ochronę klimatu, tylko o biznes” – powiedział Jarosław Grzesik szef Sekcji Węgla Kamiennego „Solidarności”. Europa ma ponieść wielomiliardowe koszty z tytułu wprowadzania pakietu klimatycznego. Kto na tym zyska? Producenci urządzeń związanych z odnawialnymi źródłami energii. Bo pakiet wymusza na wszystkich krajach członkowskich UE, by 20 proc. produkowanej w tych państwach energii pochodziło z odnawialnych źródeł. Z czasem ma to być 50 proc., a docelowo 85 proc. Wmawia się przy tym Europejczykom, że owe odnawialne źródła energii nic, albo prawie nic nie kosztują – bo za darmo wiatr wieje, rzeki płyną, słońce świeci...*

## Rząd podnosi akcyzę na alkohol i papierosy

W nowym roku pół litra wódki będzie droższe o 2 zł, a paczka papierosów o złotówkę. Rząd Donalda Tuska łąta już przyszłoroczny budżet – jak zwykle kosztem obywateli. Od lat wiadomo, że jest to sposób nieskuteczny, bo coraz więcej Polaków kupuje tańsze papierosy w szarej strefie. Paradoksalnie efektem są dużo niższe wpływy do budżetu z tytułu akcyzy niż zakładało Ministerstwo Finansów.

## Organizacją szczytu klimatycznego Polska strzeliła sobie w stopę

**Szybkimi krokami zbliża się rozpoczęcie szczytu klimatycznego ONZ w Warszawie 11 listopada tego roku i jeżeli nawet abstrahować od skandalu wynikającego z faktu, że będzie się on odbywał równocześnie ze Świętem Niepodległości (co może skutkować starciami ulicznymi na ogromną skalę), to wszystko wskazuje na to, że Polska jako jego organizator, już strzeliła sobie w stopę.**

Wcześniej 14 października ma się odbyć posiedzenie ministrów ds. środowiska krajów członkowskich UE w celu ustalenia ostatecznej wersji stanowiska krajów na ten szczyt klimatyczny i już w tej chwili wiadomo, że nasz kraj jest w ogromnym kłopotcie. Otóż w jego projekcie znalazł się zapis „o wzmocnieniu ambicji przeciwdziałania zmianom klimatu przed

rokiem 2020, co utoruje drogę ambitnej umowie międzynarodowej w roku 2015". Ten ogólny zapis jest niestety związany z konkretnym zobowiązaniem podwyższenia tzw. celu redukcyjnego dla krajów UE z 20 do 30% do roku 2020.

Przypomnijmy tylko, że w 2008 roku podczas szczytu klimatycznego w Poznaniu zdecydowano, że za 5 lat kolejny szczyt zostanie zorganizowany przez któryś z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (wtedy sugerowano, że będzie to Ukraina) ale w grudniu 2012 roku w Dauha, żaden z tych krajów się nie kwapił, ze względu na koszty (Ukraina wprost oświadczyła, że nie ma takich pieniędzy, żeby szczyt zorganizować). Polska do organizacji szczytu wzięta niestety została dosłownie z łapanek (przy tym to minister środowiska wskazał Warszawę i Stadion Narodowy jako główne miejsce w którym będą się odbywały obrady), bo bardzo rzadko się zdarza, żeby ten sam organizował szczyty zaledwie w odstępie kilku lat.

Pieniądze na organizację szczytu wyklada Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska (NFOŚ) i jak się okazuje koszty tego przedsięwzięcia są szacowane na ogromną kwotę przynajmniej 100 mln zł. Samo wynajęcie Stadionu Narodowego na kilkanaście dni ma kosztować 26 mln zł (ma być wtedy obiektem eksterytorialnym we władaniu ONZ) i zapewne ta operacja finansowa znacząco wesprze wątłe finanse deficytowej spółki NCS, która na co dzień zarządza stadionem. Oczywiście środki finansowe znacznie łatwiej pozyskać ministrowi środowiska z NFOŚ niż z budżetu państwa ale przeznaczenie tak ogromnej kwoty na ten cel spowoduje, że tych środków nie przeznaczy się na rzeczywistą ochronę środowiska w Polsce.

Przypomnijmy także, że najbardziej „postępową” w zakresie ograniczenia emisji CO2 jest niestety sama Unia Europejska, która już w 2008 roku zaordynowała wszystkim krajom członkowskim słynną formułę 3x20% (20% ograniczenie emisji CO2, 20% udział energii odnawialnej w całości zużywanej energii i poprawa o 20% efektywności zużycia energii – to wszystko kraje UE mają osiągnąć do roku 2020). Niestety, premier Tusk w grudniu 2008 roku zaakceptował te ograniczenia i teraz już wiemy, że będą one kosztowały naszą gospodarkę i nasze państwo miliardy złotych dodatkowych wydatków rocznie, co w oczywisty sposób uwidoczni się we wzrastających cenach energii elektrycznej i ciepłej. Co więcej, jak już zasygnalizowałem, mamy kolejne inicjatywy Komisji Europejskiej aby w redukcji emisji CO2 pójść jeszcze dalej- przynajmniej o 30% i to niestety przy przyjęciu roku 2005 jako roku bazowego (wcześniej w negocjacjach tzw. ramowych prowadzonych między innymi przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego rokiem bazowym był rok 1989 co czyniło Polskę głównym beneficjentem tego systemu redukcji ponieważ do roku 2007 zmniejszyliśmy emisję o ponad 34%).

Jeżeli podczas szczytu klimatycznego w Warszawie zostanie przyjęte stanowisko „o wzmocnieniu ambicji klimatycznych UE”, czyli podwyższenia celu redukcyjnego dla krajów UE do 30%, to Polska jako kraj, którego gospodarka oparta na węglu znajdzie się w zupełnie dramatycznej sytuacji. Jeżeli będziemy chcieli temu stanowisku przeciwdziałać i zgłosimy do niego sprzeciw, zostaniemy oskarżeni o blokowanie porozumienia klimatycznego co dla organizatora szczytu, będzie wręcz kompromitujące. Tak czy inaczej wydamy 100 mln zł publicznych pieniędzy i przy okazji strzelimy sobie w stopę. Rząd Tuska coraz częściej wręcz specjalizuje się w takich kuriozalnych decyzjach.

w Sieci, Zbigniew Kuźmiuk

**Komisje NSZZ „Solidarność” przy ZG „Rudna” i ZG „Lubin” przypominają o świątecznej akcji charytatywnej**

## Pomóż potrzebującym

**Komisje NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” i O/ZG „Lubin” apelują do członków i sympatyków „Solidarności” – do wszystkich ludzi dobrej woli – o przekazywanie w ramach akcji charytatywnej BONÓW ŻYWNOSCIOWYCH.**

Bony zostaną wymienione na żywność, z której przed Świętami Bożego

Narodzenia zrobione będą paczki żywnościowe i przekazane najuboższym rodzinom z życzeniami świątecznymi od górników. Wszystkie osoby dobrej woli, chcące wesprzeć tak szlachetną akcję charytatywną mogą przekazać część swoich bonów żywnościowych do 19 grudnia 2013 r. w biurach „Solidarności” ZG „Rudna Główna” lub ZG „Lubin Główny”.

**Organizatorzy akcji z góry dziękują za wrażliwość i otwarte serce na potrzeby ludzi najbardziej potrzebujących!**

## Zielona wyspa z platformą tonie

Do uszu społeczeństwa dochodzi coraz więcej informacji o wątplych fundamentach utopii, którą wymyślił Tusk z Rostowskim. Mowa o zielonej wyspie i cudzie gospodarczym, jaki miał ogarnąć nasz kraj pod rządami Platformy i PSL-u. Wydaje mi się, że w tę bajkę mogli uwierzyć tylko naiwniacy, ponieważ rozsądny człowiek szybko się zorientował i przestał tym łgarzom już dawno wierzyć. Chociaż uczciwie należy przyznać, że wszyscy Ci, którzy korzystają z rzekomej obfitości państwa stworzonej przez obecną władzę, wciąż mają urojenia i opowiadają różne niestworzone historie usłyszane w telewizji. Nie dość, że sami są ogłupiani tymi bzdurami, to jeszcze starają się ogłupiać innych. Zauważyłem jednak, że znacznie trudniej im to przychodzi. Jestem bardzo ciekaw co dzisiaj mają do powiedzenia wszyscy Ci, którzy w ostatnich wyborach głosowali na Platformę, Palikota i PSL? Zapewne ze wstydu nie przyznają się do tego. Ciekawe czy zrozumieli, że przez ich nieodpowiedzialny wybór, dzisiaj przez nieudolność rządu musi cierpieć tyle ludzi. Naszym krajem nie muszą rządzić zwolennicy ludzi bogatych, którzy zrzucają kryzys na barki Polaków. Gdyby tego było mało niszczą społeczeństwo domagając się m.in. obniżenia wieku inicjacji seksualnej, legalizacji narkotyków, szerzenia szkodliwych zachowań typu zamienianie ról płciowych dzieci w przedszkolach i popierający różne dewiacje.

Gdzie w tym wszystkim jest miejsce dla człowieka, mądrej i odpowiedzialnej polskiej rodziny? W 33. rocznicę powstania „Solidarności” Donek oraz jego poplecznicy zamiast uczciwego dialogu i poprawy sytuacji materialnej naszych rodzin fundują nam nieformalną delegalizację „Solidarności” poprzez ciągłą dyskredytację i brak dialogu. Po ostatnich wydarzeniach politycznych, które mają miejsce w samej Platformie, jestem coraz większym optymistą. Skoro poseł Godson zrozumiał, że Platforma to samo zło, przełamał się i z niej wystąpił, to może w końcu coraz większa rzesza naszego społeczeństwa zmadrzeje zmieniając swój sposób myślenia i zachowania. Wszystkim tego z całego serca życzę i oby jak najszybciej mentalnie wystąpili z szeregow poparcia dla tej bandy.

Zatroskany

W wieku 42 lat tragicznie odszedł od nas,  
ginąc - 5 października 2013r. - na stanowisku pracy,  
pracownik KGHM Polska Miedź S.A.  
Oddział ZG „Polkowice-Sieroszowice”

## Śp. Robert Tarakanow

Cześć Jego Pamięci!

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu dla rodziny i znajomych  
składa:

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,  
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-  
Sieroszowice” oraz Redakcja „Pryzmatu”